

Publikujemy LIST OTWARTY ws. projektu ustawy dezubekizacyjnej, który podpisali ppłk rez. dr Zdzisław Długosz i płk rez. Andrzej Orzeł. Zawarte w liście spostrzeżenia, oceny i poglądy mają bardzo istotną wagę.

ppłk rez. dr Zdzisław DŁUGOSZ
Do 2002 roku Dowódca Jednostki Wojskowej w Gdyni
ODDZIAŁ KONTRWYWIADU WOJSKOWEGO
MARYNARKI WOJENNEJ
SIŁ ZBROJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

płk rez. Andrzej ORZEŁ
Do 2002 roku Dowódca Jednostki Wojskowej w Warszawie
ODDZIAŁ KONTRWYWIADU WOJSKOWEGO
WOJSK LOTNICZYCH I OBRONY POWIETRZNEJ
SIŁ ZBROJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

LIST OTWARTY

Powodowani żołnierską troską o pomyślny los Ojczyzny i jej obywateli uważamy, że projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy i ich rodzin, stwarza zagrożenie polegające na tym, że Konstytucja jako manifest cywilizacyjnych wartości na skutek politycznej instrumentalizacji godności człowieka, przestała być aktem prawotwórczym.

Treść projektu ustawy i jej uzasadnienie, to przykład sprawiedliwości politycznego autorytarnego zwycięzcy, który wykorzystuje wyłącznie hipotetyczną zgodę rzekomej większości narodu. To proteza równości i sprawiedliwości odwołującej się do niemoralnego, politycznie instrumentalnego, zmanipulowanego rozumu w ramach autorytarne gromadomyślenia.

Zaprezentowane rozwiązania ustawowe oparto na nihilizmie konstytucyjnym, teorii spiskowej, wszechogarniającego zła i poczucia o słuszności własnej narodowej misji ukształtowania narodowego porządku. Ustawodawca wprowadzając takie rozwiązania prawne, spowodował utratę dotychczasowego sensu i znaczenia prawnego dla wartości uniwersalnych, jakimi jest nasza godność oraz zaimplementowany naszą służbą wojskową patriotyzm i oficerski honor. W ten sposób ukształtowano polityczny fundamentalizm, który jest czystą przemocą.

Zagrożeniem dla naszej godności w tym projekcie stały się nowe polityczno-aksjologiczne bezrefleksyjne mity o rzekomo panującej w Polsce demokracji wynikające z politycznego argumentu prymitywnej plebiscytowości oraz głoszenia prawd absolutnych wobec historii, kultury, wyznania oraz tradycji.

Naszym zdaniem, projekt ustawy prezentuje sobą nową kulturę prawną, która nie opiera się na prawie lecz na światopoglądowym pojmowaniu narodowego honoru, który trzeba jakoby chronić poprzez agresywne odwzajemnianie wartościowanych politycznym celem innych niegodziwości. Tym samym ten akt prawa odpowiada wyłącznie politycznemu celowi i występującej relacji prawa jako funkcji polityki, dostosowanym do politycznego konformizmu intelektualnego społecznych odbiorców, torując w odpowiednich relacjach społeczno-politycznych światło wiedzy zdeprawowanej.

W tej sytuacji, jeżeli poczucie naszej godności można osiągnąć tylko pracą i tylko w walce przeciw społecznemu zniewoleniu w ramach „dobrej zmiany”, które jest niczym innym jak walką pomiędzy absolutnie arbitralną władzą politycznego zwycięzcy oraz jego politycznej wizji z wolnością i prawami do egzystencji politycznie przegranego, to należy stwierdzić, że zastosowane przez autorytarną władzę rozwiązanie ustawowe przekracza linię zgody od której po naszej stronie nie powinniśmy być prawu posłuszni, czyniąc użytek z gotowości do poświęcenia się Ojczyźnie, osadzonego w żołnierskiej rzeczy.

Naszym zdaniem, niebezpiecznym zjawiskiem dla państwa prawa jest stosowanie polityki dyskryminacji mającej charakter instytucjonalny, który polega na sugerowaniu społeczeństwu stereotypów stanowiących część ideologii, która ma być głęboko zakorzeniona w społeczeństwie bez kwestionowania. Takie rozwiązanie to antywartość, która jest moralnym wykroczeniem przeciwko drugiemu człowiekowi i przeciw społeczeństwu. Tutaj ustawodawca, wywierając negatywny wpływ na osobowość człowieka, utrwala w ten sposób skłonności do podporządkowywania sobie innych. Ponadto istotę takich działań osadzono naszym zdaniem, na spełnieniu potrzeby materializującej swoistą polityczną „przyjemność” nieracjonalnego rewanżyzmu, co narusza ważny etyczny standard cywilizacyjny. Jego treść sprowadza się do tego, że człowiek jako osoba, respektując godność własną i godność każdego innego człowieka nie posługuje się zbiorową odpowiedzialnością.

Stanowczo przeciwstawiamy się takiemu rozwiązaniu ustawowemu, które stanowi przykład daleko idącego relatywizmu prawnego, posługującego się określeniem rzekomej prawdy. Tym samym w tej ustawie zasadę domniemania niewinności zastąpiono zasadą prawdopodobieństwa popełnienia nieokreślonego czynu, którego jedyną cechą jest jego polityczna subiektywna ocena intencjonalnie sankcjonowanego zachowania. W związku z tym przyjęto wyłączenie posłużenia się jedną

cechą istotną, którą można wyróżnić ze względu na polityczny cel dominującego ilościowo ustawodawcy.

Cechą tą jest wyłącznie posiadanie uprawnień do świadczeń emerytalno-rentowych z systemu zaopatrzeniowego służb mundurowych. Ponadto jako uprzedzenia awersyjne wprowadzono w ustawie mechanizm uwalniania silnych negatywnych emocji wobec byłych żołnierzy, podważając rozum w imię rzekomej wolności, co tworzy nihilistyczną ideologię w skrywanej drodze do fundamentalizmu i totalitaryzmu. Te swego rodzaju społeczne niewolnictwo emocjonalne ma kształtować naszą poddańczą osobowość człowieka, która ma zaakceptować zewnętrzną dla nas propozycję. Zdehumanizowanie nas polityczną intencjonalnością ustawodawcy oparto na pozyskaniu społecznego poparcia dla tego typu inicjatywy ustawodawczej w oparciu o warunkowanie reaktywne i inteligencję emocjonalną, którą wykorzystano do usankcjonowania odpowiedzialności zbiorowej. Zdeformowane racjonalne myślenie, zawołowano politycznymi ramami interpretacyjnymi poprzez wygenerowane historyczną narracją, która poprzez nastawienie rozstrzygające zaspokaja tylko emocjonalnie swoich ideologicznych wyznawców. Takie działanie ustawodawcy wykluczające z ustawy procedury i instytucję domniemania niewinności, umożliwia mu posługiwanie się wobec nas jako żołnierzy, czasownikowym stwierdzeniem, rzekomej ochrony przez nas nieludzkiego reżimu, co w przypadku braku indywidualnej dowodliwości na jego prawdziwość, jest elementem właśnie nieludzkiego i poniżającego traktowania.

Zdecydowanie przeciwstawiamy się temu, że ustawodawca świadomie nie dostrzega, iż warunkiem wystarczającym do stwierdzenia jego działań naruszających naszą godność oraz wolność, obejmującą też godność społeczną, stanowi dewaluacja znaczenia honoru i dumy. Taka sytuacja deformuje personalizm obejmujący chociażby grupowe relacje zawodowe, środowiskowe oraz narodowe mające wpływ na aktywność skierowaną ku innym, wierność wobec uniwersalnych wartości i ich realizację. Ponadto taka sytuacja, naszym zdaniem, wprowadza świadomie wymierzone przeciwko nam ograniczenia w funkcjonowaniu więzi zawodowo-społecznych wynikających z przynależności państwowej oraz narodowej.

Tym samym naszym zdaniem, takie rozwiązania ustawowe stanowią kolejny dowód nieetycznego przeciwstawiania wartościowanych polityczno-ideologicznie ofiar z życia dla Ojczyzny, wobec humanistycznej bezwarunkowej zasady szacunku dla majestatu każdej śmierci. Tym samym ów majestat, to już nie zawsze godność, dostojeństwo, powaga, to już nie piękno czynu bo w obronie Ojczyzny. W tej sytuacji nie do zaakceptowania jest postawa rządzących, materializująca się w skrajnie prawicowej polskości, rozumianej jako „dwie ojczyzny i dwa patriotyzmy”. Postawa, którą osadzono w rzekomo jedynie słusznej ich aksjologii na skutek zestawienia „świętego” majestatu śmierci na podstawie jej wartościowanej politycznie dyskryminacji. Wartościowanie polityczną aksjologią obowiązku szacunku wobec bezwarunkowego poświęcenia się wobec potrzeby i obowiązku obrony Ojczyzny w demokratycznej przestrzeni politycznej wskazuje na to, że ustawodawca uznał wyłącznie swój monopol do racjonalności narodowo-religijnej oceny osadzonej w polityczno-społecznej przestrzeni autorytarnej. Wartościowanie polityczną aksjologią tego obowiązku wskazywałoby na to, że zdrada kiedy się opłaca to nie jest zdradą, co już w nieodległej przeszłości zostało tak zinterpretowane przez geopolityczny atlantycki model poświęcenia się, ale ich Ojczyźnie.

Obecnie patriotyzm jako postawa moralna jest silnie akcentowana przez środowiska religijno-narodowościowe, kształtując niebezpieczne zjawisko traktowania takiego patriotyzmu jako bezmyślnego posłuszeństwa, szowinizmu prowadzącego do powstawania konfliktogennych nastrojów. Tego typu konstrukty myślowe jako indukcja polityki historycznej, wprowadzają w tej ustawie prawo do ograniczenia zobowiązań państwa. Wykorzystując je do rozwiązywania spraw społecznych dla rzekomo dobra wspólnego, przesuwają granice odpowiedzialności wybranych byłych żołnierzy za rzekome nie patriotyczne zachowania na z góry zidentyfikowaną według przyjętych kryteriów grupę judaszów, za ich rzekomą „zdradę” czy też rzekomą „zbrodniczą” działalność. W ten sposób nastąpiło zerwanie dotychczasowej umowy społecznej, którą oparto na odwołaniu się do cynicznego wykorzystania infamii wobec obowiązującego wtedy i dziś wartościowanego pozytywnie obowiązku obrony Ojczyzny.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w odniesieniu do części osób objętych ustawą ich wkraczanie w okres starości zgodnie z zapowiedziami politycznymi z kampanii wyborczej, ma nie oznaczać stabilizacji rozwojowej, ale ma i wprowadza je w sposób zaplanowany w osłabiony obszar potencjalnych możliwości w warunkach poczucia nie spełnienia. Ponadto tak zaplanowane działania postanowiono wzmocnić w debacie publicznej epitetami elit rządzących o bezpodstawnym nazywaniu nas „oprawcami” czy też „zdrajcami”. W ten sposób zawołowanie rozmytym kryterium i nieuzasadnione prawem projektowanie kolejnego politycznego personalnego stereotypu uśmierconego cywilnie podmiotu, implikuje ich refleksję nad godnym przygotowaniem się do starości i jak widać zakładanym celami politycznymi, nie godnym, a rzekomo koniecznym na podstawie decyzji politycznej jej doświadczaniem o implikacji wytworzenia moralnej pustki.

Jeżeli godność człowieka i żołnierski honor oraz patriotyzm łączą się z wolnością nierozzerwalnie związaną z prawdą, to tym samym posługiwanie się określoną celami politycznymi stwierdzalną prawdą, czyli jej deformacją wobec innego człowieka, jest naruszeniem jego godności o implikacji koniecznego w tej sytuacji odrzucenia zła. Jak wynika z doświadczeń cywilizacyjnych, wtedy gdy wywodzimy moralność z politycznych interesów i subiektywnych pragnień kosztem praw jednostki, kwestionujemy godność człowieka, co ma tutaj wyjątkowe zastosowanie. Owe naruszenie godności, to polityczny zestaw kryteriów, stanowiące prawne wykluczenie i jako cel politycznej wspólnoty rządzących, stanowi materializację nikczemnej idei wartościowania człowieczeństwa.

Z demokratycznego porządku konstytucyjnego wynika, że żadna narzucona wersja historii nie może być powodem do

traktowana kogokolwiek jako wykluczonego. Jeżeli jak twierdzi rzekomo niekwestionowany autorytet Kościoła katolickiego, historia stanowi naród, to każda jej deformacja ów naród deformuje i implikuje walkę z człowieczeństwem i jego perspektywą zawartą w wolności intelektualnej, którą w pierwszej kolejności atakuje. Posługiwanie się w polityce historycznej, której konsekwencją jest projekt ustawy, sformułowaniem „prawda”, poszukuje dla swojego uzasadnienia jedynie stwierdzalności o pełnieniu służby w określonym organie. Stosując ten niekonstytucyjny zabieg, który wykorzystano w projekcie cytowanej ustawy, to posługiwanie się także relatywną prawdą. Występująca tu konotacja zdań w ustawie i jej uzasadnieniu nie koresponduje personalnie wobec fragmentów historycznej rzeczywistości wartościowanej negatywnie, która w odniesieniu do naszych osób tak naprawdę nie istnieje. W ten sposób zaprojektowana ustawa realizuje dążenie do zahamowania myśli refleksyjnej wobec historii, narzędziami interpretacji politycznej.

Naszym zdaniem, to w istocie naruszenie godności człowieka, poprzez ewidentne uszczuplenie jego prawa do rozumowego badania szeroko rozumianej prawdy. Tym samym taka sytuacja implikuje refleksję nad zachowaniem i poszanowaniem godności urzędów, obsadzonych dziś reprezentantami rzekomo suwerena zbiorowego, „dobrej zmiany”.

Zaproponowane rozwiązanie ustawowe, to połączenie zemsty ze swego rodzaju inkwizycją społeczną, ukształtowaną przez ortodoksję polityczną, rzekomo jednej słusznej idei oraz autorytaryzm polityczny. Jej założeniem jest eliminacja określonych osób z życia społecznego i obniżenie ich egzystencjalnych warunków życia. Tym samym stwierdzamy, że akceptacja tak stanowionego prawa jest rezygnacją z samego prawa i przejawem oportunizmu wobec obowiązku ochrony praw jednostki i postulowanego w konstytucji zakresu interesów chronionych przez państwo.

Społeczne napięcie spowodowane zaplanowanym wprowadzeniem ustawy wynika z asymetrii rządzącego decyzjami większościowego ustawodawcy utrzymującego wyłącznie zasady demokracji dyskursywnej czyli ilościowej, a nie jakościowej. Jego dominująca rola sprowadza się do preferowania politycznego udziału w kształtowaniu prawa osadzonego w idei szkodenia drugiemu człowiekowi. Hamując w ten sposób jego rozwój, ustawodawca prowadzi do złamania równowagi emocjonalnej zdehumanizowanych adresatów prawa wynikającego z deprecjacji dotychczasowego sensu własnego życia, zneutralizowanego decyzją prawotwórczą naszego poczucia spełnienia, satysfakcji i zadowolenia, na podstawie politycznej decyzji. Tak zrealizowana misja wprowadzania w zawołowany sposób uprzedzeń społecznych, wykorzystwała mechanizmy zniewolenia społecznego poprzez zastosowanie użytecznych mechanizmów inżynierii społecznej. W związku z powyższym istotnym pozostają możliwe do wykreowania obszary społecznej reaktywności i walki z tym zniewoleniem, rozumianym jako demokratyczna odmowa służenia złu moralnemu.

Naszym zdaniem, ustawodawca zanim wprowadził kwestionowane rozwiązanie ustawowe odpowiedział sobie na pytanie jaką cenę jest gotowy ponieść za swoją chciwość władzy i jak ona wobec stosowanego populizmu deformuje jego moralność, podporządkowując jednak swoje działania satysfakcji z tego, że społeczna izolacja stygmatyzowanej wybranej grupy ludzi, zniszczy społeczną pozycję adresatów tego prawa. Takie działanie ustawodawcy, to patologia dla tworzonego po 1989 roku społeczeństwa demokratycznego.

W tej sytuacji naszym zdaniem, naruszona godność wynika z rozwibrowanych indywidualnych standardów moralnych przedstawicieli autorytarnej prawicowej władzy, których wyłącznie charakter polityczny poprzez zniekształcanie rzeczywistości tworzy zło wynikające z ich amoralności jako aktywnych uczestników obecnego życia politycznego. W związku z powyższym stwierdzamy, że treść ustawy nie została zaprojektowana w oparciu o cywilizacyjny cel stosowania prawa, albowiem odwołuje się tylko do rozumu instrumentalnego, który z założenia odrzuca rozum jako zasadę.

Reasumując, kategorycznie sprzeciwiamy się zawartej w projekcie ustawy naruszeniu jedności polskiej Konstytucji. Nie wyrażamy zgody na to, aby prawicowa część ustawodawcy prezentując mentalną postawę propozycjonalną, zastosowała połączenie ideologicznej semantycznej interpretacji i sformułowanego dla zemsty nastawienia sędziownego. Ta zdeformowana harmonizacja konstytucyjnych zasad prowadzi w obecnej sytuacji w Polsce, do zupełnej nieprzewidywalności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, zbliżając niebezpiecznie jego orzecznictwo do orzecznictwa trybunałów rewolucyjnych, orzekających na podstawie ludowego poczucia „patriotycznej sprawiedliwości”. Tym samym projekt ustawy z uwagi na cel dla którego ją zamierza się wprowadzić, wskazuje na polityczne środowisko autorów takiego rozwiązania. Środowisko to przy wsparciu aksjologicznych fundamentalizmów, ksenofobii, megalomanii, politycznej pogardy, które z konserwatywnych mroków umysłu do zemsty za nie zaspokojoną dotychczas rządzę władzy, usprawiedliwianą rzekomym interesem ojczyzny i sprawiedliwością społeczną, uzewnętrzniło swoje postawy oraz działanie o znamionach deformacji etycznej.

Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy i ich rodzin, to swoista metodyka narodowo-socjalistycznej pracy partyjno-politycznej, wykorzystująca do osiągnięcia celów politycznych radykalizm konstruktywizmu. Jego prakseologiczne politycznie zastosowanie powoduje, że na podstawie ustawowego stanowiska wystąpiło dalsze zbliżenie autorytarnych poglądów rządzących w jedną ich epistemologiczną całość ideologiczną. Ponadto ten substytut komisji moralności występujący w ustawie, przypisuje sobie kompetencje sądów orzekając o społecznej stygmatyzacji na podstawie głosowania, którego wynik wobec godności człowieka przeczy zasadzie urzeczywistnienia demokratycznego sposobu kształtowania prawa.

Z żołnierskim pozdrowieniem:

ppłk rez. dr Zdzisław DŁUGOSZ
płk rez. Andrzej ORZEŁ

Gdynia, 08.01.2017 r.